

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 28go Października. Rok 1864.

N^o 248.

Dnia 16 (28) Października 1864 Roku.

Piątek.

Wschód Słońca 6 m. 49
Zachód 4 „ 38

Jutro, ŚŚ. Narcyza B. i Euzebjj P. M.

La Fr. Paryż, 23 Paździer.—Jacht Cesarski *Aigle* oddany został do rozporządzenia Cesarza Alexandra, na cały czas pobytu Jego Cesarskiej Mości w Nicei. Zapewniają, że Cesarz Alexander zamierza zwiedzić port i zakłady morskie Tuluonu. (Dz: Warsz.)

La Fr. Paryż, 24 Października.—Donoszą, że Cesarz wyjedzie z Paryża w przyszłą Środę, drogą żelazną Ljońską. Obiega pogłoska, że Monarchowie Francji i Rosji, spotkają się gdzieindziej, a nie w Nicei. (Dz: War.)

Norrd. A. Z. W Paryżu coraz więcej wiary zyskują pogłoski o podróży Cesarza Napoleona do Nicei i o oddaniu przez Cesarza Alexandra tej wizyty w Compiègne. Z Turynu także donoszą, że Król Wiktor Emanuel złoży w Nicei wizytę. *Europe* przeciwnie donosi, że podróż ta nie została jeszcze zdecydowaną i że bardzo być może, iż tylko Xiążę Humbert uda się do Nicei, ażeby w imieniu Króla powitać Najjaśniejszych Cesarza i Cesarzową Rosyjskich. (D. W.)

Wien. Abp. podaje następującą korespondencję z Darmstadt, datowaną 18go b. m.: Jedyne względy zdrowia wpłynęły na wybór Nicei przez Najjaśniejszych Cesarza i Cesarzową Rosyjskich. Doktor Hartmann, posiadający zaufanie Cesarzowej, wskazał wyraźnie to miasto. W każdym razie, ponieważ Cesarz Alexander ma zabawić tam pięć do sześciu dni, nie byłoby nieprawdopodobnego w tem, gdyby Cesarz Francuzów udał się do Nicei dla oddania wizyty, którą Cesarz Rosyjski złożył w Schwalbach Cesarzowej Eugenji. Byłaby to wielka śmiałość, gdyby podróży podobnej cheiano przypisywać cele polityczne. Xiążę Górczakow, który nie udał się za Cesarzem w ostatniej podróży, lecz przedsięwziął dla przyjemności wycieczkę do Szwajcarii, został obecnie powołany do swego Monarchy. (D. W.)

St. Anz. Berlin, 25 Października.—Wczoraj po południu, Król niezwłocznie po przybyciu z zamku Babelsberg, złożył wizytę Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Xiężnie Marji Mikołajównie, która stanęła w pałacu Ambasady Rosyjskiej. (D. W.)

Wczoraj przyjechali do Warszawy: Jenerał-Major *Sawicz* z Nowogeorgiewska; Radca Tajny *Ostrowski* z wsi Czajki;—wyjechali: Jenerał-Lejtnant *Bellegarde* do Radomia; oraz Jenerał-Majorowie: Xiążę *Golicyn* i *Dobrowolski* do Petersburga.

Jutro, odbędzie się Wotywa żałobna, jako w 9tą rocznicę śmierci ś. p. Mateusza *Murawskiego*, w Kościele XX. *Karmelitów* na Krakow-Przedm.; w Kaplicy PANA JEZUSA, o godz. 11tej z rana; na które, pozostała Żona wraz z Dziećmi i Wnukami, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. (1569.)

Jan *Święcicki*, Doktor Medycyny, wczoraj rozstał się z tym światem, w wieku lat 48. Exportacja zwłok na

cmentarz Powązkowski, nastąpi jutro o godz. 4tej po południu, z Kaplicy XX. *Bernardynów*; na którą, pozostała Familja, Kolegów i Znajomych, zaprasza. (1583.)

Onegdaj zakończyła doczesne życie ś. p. Józefa z Kucharskich *Munkiewicz*, Żona Urzędnika Zarządu Poczty, w wieku lat 30. Pograżony w smutku Mąż, z dwojgiem nieletnich Dzieci, zaprasza Krewnych i Przyjaciół, na żałobne Nabożeństwo w Sobotę dnia 29 b. m. o godzinie 11 1/2 w Kościele XX. *Bernardynów* odbyć się mające; oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż Kościoła, o godzinie 4tej po południu, na cmentarz Powązkowski. (1550.)

Dnia 10go b. m. i r. nastąpiło wyprowadzenie zwłok ś. p. Ferdynanda Bokhan, z Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, przy ulicy Królewskiej, na cmentarz tegoż wyznania, wśród tłumu zebranej publiczności. Nazwisko Bokhana znane było każdemu ze współwyznawców, z powodu rzadkich jego zasług w gminie. Nabożeństwo w Kościele odprawionem zostało przez Xiążęza Pastora Ludwig, superintendenta, a na cmentarzu nad grobem przemówił X. Otto. Orszak rozpoczął sieroty i starcy gminy Ewangelickiej. Ś. p. Bokhan urodzony w Warszawie z zacnej obywatelskiej rodziny, wybrany na Członka Kollegium Kościelnego, a mianowicie na starszego wydziału pogrzebowego, od lat blisko 9ciu pełnił ten urząd z gorliwością niezwykłą. Utrzymywał wzorowy porządek na cmentarzu, dbał o jego upiększenie, codzień na nim bywając, tak, że dziś cmentarz ten jest raczej pięknym ogrodem, niżli miejscem posępnem wiecznego spoczynku. Jemu też można zawdzięczyć urządzenie cmentarza Ewangelickiego na Pradze, który z dawna tam istniał, później zapomniany, w roku 1860 przez Bokhana głównie, na nowo do porządku doprowadzonym został. Pod okiem nareszcie ś. p. Ferdynanda, jako prezydującego w Komitecie Budowlanym, dopełniła się restauracja terazniejsza Świątyni Ewangelicko-Augsburskiej w naszym grodzie; niestety niedoczekaliśmy jej ukończenia. Życie w ogóle Bokhana było pasmem dobrych uczynków, żył według Pisma Śgo, „lewica niewiedziała co daje prawica”.

Publiczność wysłuchała głosu biednych wołających o pomoc, i napełniła wczoraj wszystkie miejsca w Teatrze Wielkim. Widowisko nader było urozmaicone, dano bowiem wyjątki z oper, komedję i balet. Scena, polonez i mazur z Halki, Żony płaczące, akt Violety, akt Sylfidy i ustęp na violonczeli przez Pana Thalgrün'a odegrany, składały to przedstawienie. Za przykładem Dyrekcji, która chciała koniecznie przedstawienie to jak najświetniejszym uczynić, Artyści z swej strony wszelkich dołożyli starań, aby widowisko to poświęcone na korzyść nieszczęśliwych jeszcze podnieść, aby Publiczności dobry jej uczynek niejako umilić, odwdziżyć, a Publiczność za to nie

skąpiła im oklasków. Panny: Oliwińska, Łapińska, Świergocka, Kwiecińska, Cholewicka, PP. Kozieradzki, Troszel, Trapszo, Damse, Szalow, a szczególnie też zasłużeni ulubieńcy naszej Publiczności Żółkowski i Dobrski liczne zyskiwali oklaski.

Z opadaniem liścia, zaczynają się polowania z obławą. Według odwiecznych zasad, fajki na stanowisku nie pal, nie kręć się, sasiada o idącym zwierzu nieuprzedzaj, po linii myśliwych niestrzelaj, a jeżeli na dzika polujesz to za kotem nie pukaj i w miarę zbliżającej się obławy, kulki nierozważnie nie puszczaj, bo kulka daleko idzie. Te przestrogi niechaj posłużą szczególnie dla tych myśliwych, co to dwa razy w życiu wybrawszy się na polowanie, sądzą, że mają prawo należeć do Bractwa i przybierają sobie stanowisko socjalne Nemrodów. Panowie ci, stojąc na posterunkach, oglądają się raczej w stronę, gdzie się z ogniska kurzy i z kąd zapach bigosu zalata; istna to plaga dla prawdziwych myśliwców. Z resztą przyznać należy, że w swoim czasie, bigos jest rzeczą wymienioną; rozgrzewa i syci, ale się nieprzejadaj, by ci się nie zdarzyło jak owemu myśliwemu, co po śniadaniu na piasku się zdrzymał, a lis mu oparł, o tenże pniak dubeltówkę przewrócił. Mówiąc o bigosie należy nam wspomnieć o konkursie, na który pięciu kandydatów z pięcią faskami się zgłosiło. Podlasiak wówczas wygrał, bo jego bigos był najlepszy; wszakże ślepy Mazur utrzymywał, że Podlasiak zażył czarów, włożywszy w rynek kawałek Po-deszwy od panińskiego trzewika.

Kochany wielce Panie *Wawrzyńcze!* Wyobraź sobie, że od niejakiemu czasu moja magnifika chce koniecznie, abym naszemu Jankowi dobra kupił. Bagatela! a ja co potem z sobą pocznę? Chyba osiade na Nowogrodzkiej ulicy, i będę czytał Xenofonta o rejteradzie Greków. Nie, tak nie będzie, bo „gdzie Pan ojciec, za piecem, a Pan syn za stołem gospodaruje, tam źle się dzieje, tam ogon rządzi a głowa błądzi”. Widziałem ja już skutki wydziedziczenia się na rzecz dzieci; widziałem takich co wysypławszy się na zbyt wygórowane posagi, „odprawiwszy gody, muszą cierpieć głody”. (Przepraszam cię mój Panie *Wawrzyńcze* za moje przysłowia, ale to taka choroba). Widziałem i takich co synalkom oddawszy fortunę, „tańczyli i skakali jak głodne koty po komorze”, nie myślę przeto słuchać tych wszystkich jeremiad i raz w życiu otrząsnę się od nacisku mojej baby, bo jak mówi przysłowie: „Baba z wozu, lżej kołom”. Co do naszej córeczki Ewusi, która za ledwie odrosłszy od ziemi, także na tej drodze mamusi swojej wturuje, mam i dla niej przysłowie: „Prosię gdy nie umie, niech na dudach nie gędzie”. Co do Janka, temu dawszy przyzwoitą edukację, dam moje błogosławieństwo, fundusik jaki taki na sprawienie kapoty i szarawarów i dalej rycerz w świat! Zaśpiewam mu obok tego:

„Puk, puk, w okieneczko
Otwórz, otwórz, Panienczko”

jest bowiem dorodny co się nazywa chłopaczyna, a przeto niech się żeni, to mu w tenczas w pomoc przyjdę. Cały ten list piszę do ciebie kochany *Wawrzyńcze* gwoli temu, abyś za bytnością swoją u nas zawtórował na moją nutę i przekonał ich... że jak

mówi przysłowie: „koniec każdej rzeczy, ma być na pieczy”. — *Bonifacy D.*

Znany z lat dawnych P. Kraciński, nieustannie przewodniczący zakładem Fryzjersko-Perukarskim, w tych dniach otworzył na nowo swój zakład w pałacu Hr. Andrzeja Zamoyskiego na Nowym-Świecie. Rozrzewniające było to otwarcie, gdyż w obec rodziny i innych osób, odprawioną była Msza Śta przez sługę Bożego ze Zgromadzenia XX. Missjonarzy, z intencją o pomyślność nowo-otworzonego zakładu. Uprowadzając przeto Czytelników i Czytelniczki, nie wątpim bynajmniej, żeby ta wiadomość stała się i dla przechodzących obojętną, zwłaszcza, że P. Kraciński swój zakład zaopatrzył, w wszelkiego rodzaju modne kosmetyki i t. d. (1600)

Złożono w Redakcji *Kurjera* od F. D. rs. 5 na światło przed statua MATKI BOZKIEJ przed Kościołami: OO. *Kapucynów*, po-*Paulińskim*, *Reformatów*, przed Dobroczytnością, i przed PANEM JEZUSEM przed Kościołem Śgo KRZYŻA, po rs. 1.— Od F. K. rs. 5 (na intencję polepszenia się zdrowia dziecka) dla Petronelli z pięciorgiem dzieci pod Nr 71 przy uli: Jezuitskiej.

Zgubiony przed miesiącem *scyzoryk*, a wczoraj złożony, odebrać można w Drukarni *Kurjera*.

Hr. Schafgotsch Biskup w Brünn, w tych dniach obchodzić będzie 25-letnią rocznicę sprawowania obowiązków Pasterskich.

Nowa opera Mermeta *Roland*, przedmiotem jest dotąd rozmów w Paryżu; Cesarz na pierwszym przedstawieniu ozdobił Autora krzyżem legji honorowej i udarował go bardzo pochlebnie wyrazami. Jakkolwiek wszyscy niemal znawcy oddają wielkie pochwały tej operze, różnią się bardzo atoli pod względem bliższego jej ocenienia. Jedni stawiają Mermeta pomiędzy *Meyerbeerem a Wagnerem*, drudzy w muzyce jego dopatrują wpływ Donizettego, inni znowu nazywają *Rolanda* wielkiem oratorium militarnem, żywił wojowniczy bowiem dość często przebija w tej muzyce.

Próby szczepienia zrazów róży w młodziutkie dęby całowej grubości, za granicą powiodły się wybornie. Róże kwitną szybko i wspaniale, i szczególnie wydawać się mają pośród gałązek dębowych.

W tak zwanym Sądym dniu, w Paryżu, Rothschild zaprasza do siebie na ucztę wszystkich Oficerów religji Izraelskiej, których spotyka w Synagodze, i liczba tych gości wraz z innymi zaproszonymi bywa zwykle bardzo znaczna. Tego roku samych Oficerów było 160.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. Londyn, 21 Październ. — Królowa opuści swą rezydencję w górach Szkocji nie 24go, jak poprzednio donoszono, ale dopiero we Środę, 26go i wróci do Windsoru. — Lord Wodehouse uda się w połowie przyszłego tygodnia do Dublinu, dla objęcia swego urzędu, jako Namiestnik Irlandji. — Lord Palmerston, rozpoczął wczoraj 81 rok życia. Obchodził on ten dzień w swej majątności Broadland, gdzie ujrzał poraz pierwszy światło dzienne, w szczupłym gronie rodziny i przyjaciół. Po południu odbył zwykłą przejażdżkę konną, a wieczór po obiedzie grał kilka partji bilardu, z czego wnosić należy, że zdrowie jego jest w dobrym stanie. 58 lat zasiadał on już jako członek Parlamentu;

widział 16 parlamentów przemijających przed sobą, i był członkiem 13tu rozmaitych ministerstw. Z kolegów, z którymi kiedyś razem służył, nie żyje dziś ani jeden, a z tych którzy dziś pod nim służą, najbliższy mu wiekiem jest 72-letni Lord Russel. Nie zdaje się jednak, aby był przesycony pracą, jak to utrzymywali niektórzy. Być może, że zanadto ufa w swe siły, ale można być pewnym, że jeśli nie zajdzie żadna ludzka przeszkoda, wówczas utrzymi go znowu na swem miejscu w Izbie Niższej, może nieco więcej podagrycznym, ale zawsze z tym samym dobrym humorem, przyjmującym rzeczy tak jak są. — Nowo mianowani Szeryfowie Londynu i Middlesex. Asderman, Rakin i Alderman Besley, dawali wczoraj ucztę na 300 osób. Posada Szeryfa jest zaszczytna ale kosztowna, i zwykle wybierają na nią bogatych ludzi. Obaj Szeryfowie ponosić muszą połowę kosztu uczyty, wyprawianej zwykle przez Lorda Majora, co wynosi niekiedy 2 do 3,000 fst. Jeśli wybrany nie przyjmuje posady, płaci karę od 300 do 500 fst. (Schl: Ztg.)

FRANCJA. *Paryż, 21go Paźdz.* — Nieulega wątpliwości, że niedyskrecja i przechwałki kilku Włochów, tłumaczących przedwcześnie i nieogłędnie konwencję z 15 Września, narażały nieco dyplomację Gabinetu Turyńskiego i Paryżkiego, i że okoliczność ta, zmusiła nateraz Ministra spraw zagranicy Francuzkiego, do postawy nieco powściągliwszej. P. Drouyn de Lhuys wynurzył nawet z tego powodu swe niezadowolone P. Nigra i nie taił mu, iż rząd Cesarski myśli na serjo brać traktat i nie dozwolić zarówno Włochom przekraczać jego przepisów, jak z drugiej znowu strony stawiać dla Włoch zbyt wysokie wymagania. — W niektórych sferach politycznych półurzędowych pragną, aby kwestja Rzymska była uspiona na czas jakiś i aby zajęto się nateraz jedynie kwestją Wenecką. — Marg: Pepoli, miał wczoraj rzeczywiście u Cesarza prywatne posłuchanie, poczem zaraz widział się z P. Drouyn de Lhuys. Margrabia zostaje ciągle w jak najlepszych stosunkach z rządem francuzkim. — Ślub Hrabiego Eu, z Xiężniczką Następczynią Brazylijską, miał się odbyć 15 Październia, w uroczystość imienin Cesarzowej matki; zaś Xięcia Augusta Sasko-Koburgskiego w ciągu Grudnia. Jenerał Hr: Dumas miał missję towarzyszenia młodemu Xiążętom do Brezylji i opatrzony był w pełnomocnictwa od rodziców. Młodzi małżonkowie przybędą podobno na wiosnę do Europy, dla otrzymania błogosławieństwa babki, Królowej Marij-Amelji. — Zauważano tu powszechnie, że rząd, a przynajmniej administracja, usilnie broni banku Francuzkiego przeciw napaściom prasy. — Wkrótce spodziewany jest rozkaz dzienny Jenerała Hra: Montebello w Rzymie, oznajmiający wojskom przezeń dowodzonem, iż mają wrócić do kraju i wskazujący postawę jaką zająć powinny, w obec nowej konwencji. — Xiążę Metternich nie wróci do Paryża wcześniej, jak około 8 Listopada. — Cesarzowa towarzyszyła Cesarzowi wczoraj na przeglądzie wojsk odbytym w lasku Satory. Monarchini jechała w towarzystwie 2ch dam honorowych na ślicznym karym koniu. — Liczba bankructw wyrzeczonych przez trybunał handlowy Paryżki w pierwszej połowie Września wynosi 71. — Korrespondencja z Tunis, datowane 16 b. m. donoszą, że Magrun, główny przywódca powstańców z Suzy, popierający dotychczas

zwierzchnictwo Sultana, schronił się do Konsulatu Francuzkiego, zkąd następnie przewieziono go parostatkiem do Tunis. Przywiózł on z sobą dowody piśmienne, że sam Kasnadar podzegał ruch, dążąc do zrobienia swego władcy wassałem Turcji. — Ben Gherdau, zagrożony morderstwem przez agentów rządu Tunetańskiego wśród plemienia Zlas, pomścił się, ubiwszy lub raniwszy do 900 osób z tego plemienia.

(Schl: Zeit:)

HISPANJA. *Madryt 22go Paźdz.* — Dziennik „Las Noticias“ donosi, że bank zawarł pożyczkę 20-miljonową z P. Salamanca. — Podgubernator banku wyjeżdża jutro do Paryża dla zakupu złota. — Rada Ministrów zajmowała się dziś rano kwestją Peruwijską. (In: Bel:)

Ostatnie Wiadomości.

Poług despez telegraficznych z Paryża, Cesarz Napoleon miał we Środę udać się w podróż; przemocował w Lyonie, a we Czwartek miał pojechać dalej do Nicei. — „Monitor“ francuzki podaje wiadomości z Meksyku datowane 12 Września. Donoszą one na nowo o ucieczce Juareza, który rozpuściwszy swą armję, sam prawie bez żadnej eskorty, schronił się do Chihuahua. Lada dzień spodziewano się wiadomości o wzięciu Matamoras.

Ostatnie korespondencje z San-Domingo, nadeszłe do Madrytu 25go b. m. potwierdzają wieść, że ze strony tamecznych powstańców poczyniono propozycje pokoju. — Admirał Pareja wyjeżdża 26go do wysp Chincha, aby w miejsce admirała Pinson objąć dowództwo tamecznej eskadry. — Obecny w Madrycie bankier Paryżki Izaak Pereira miał konferencję z Hiszpańskim Ministrem skarbu.

Wiedeńska „Presse“ wieczorna z 26 b. m. zapewnia, że w dniu tym miał być podpisany traktat pokoju z Danją. Domysły te potwierdza „Neue Frankf. Ztg.“ donosząc, że tylko drugorzędne formalności stały jeszcze na przeszkodzie ostatecznemu podpisaniu traktatu, i że takowe spodziewano się usunąć. — Tenże sam dziennik utrzymuje, że odpowiedź z Rzymu na depesze Hr: Rechberg, w przedmiocie konwencji Wrześniowej, ma być zadowolniającą. — Kopenhagski dziennik „Berlingske Tidende“ z 26go zapowiada blizkie zawarcie pokoju. — Ministrowie Duńscy udali się do Króla do Fredensboru, i z tego powodu rozprawy nad adresem w Folkstingu, odbywały się bez ich udziału.

(Ind: Bel: — Schl: Ztg.)

ROZMAITOŚCI. — Przed dwoma laty w Anglii, kilku przemysłowców przybyło do pewnego meża stanu z prośbą, o radę, co począć w trudnych dla przemysłu okolicznościach z powodu braku bawełny i nadzwyczajnych wymagań robotników. Radę znaleźć nie łatwo, meż stanu zatem, wolał wykręcić się żartem, i rzekł: jak zabraknie ludzi, to weźcie *mysz*. Jeden z obecnych przemysłowców wziął ów żart za prawdę, kazał sporządzić klateczkę, w niej osadził jakiś arcy-dowcipny przyrząd, wprawiający w ruch machinę do przędzenia, za pomocą różnych kółek i kółeczek, i w klatce tej zamknął dwie *mysz*, które ów przyrząd poruszały. Przędzenie szło wybornie i tanio, bo w stosunku zwykłej płacy robotników, jedna *mysz* zarobiła 18 gr. dziennie. Powodzenie tej próby, zachęciło mia-

to owego przedsiębiorcę do doświadczeń na wielką skalę i obecnie ma on już 6,000 myszy w swojej fabryce zatrudniać??? — Pierwszy portret Napoleona Igo, wykonany olejno przez malarza Dawida, znajduje się od lat 37 w wiosce St. Cerques, w kantonie Waud w Szwajcarii. Jest to ten sam portret, co kiedyś zdobił buduar Cesarzowej. W rękę tegoż posiadacza jest także popiersie Xiężny Borghese, ulubionej siostry Napoleona, wyrobione z agatu. — Jeden z polityków Saskiego ogrodu, co przy kufelku studziennej wody losami Europy rozrządzają, pytał drugiego: Powiedz mi co to znaczy, ciągle czytam: „Anglia przybiera postawę rozkazującą.” Na to mu odpowiedziano: „No, rozkazywać każdy umie, tylko to nieszczęście, że nie wszyscy chcą słuchać.”

Wiadomości Literackie.

Nakładem i drukiem S. Orgelbranda xięgarza i typografa, przy ulicy Bednarskiej Nr 369B, obok Towarzystwa Dobroczyńności, wyszedł 160 zeszyt Encyklopedji Powszechnej, zawierający między innymi następujące artykuły: Międzyrzecz w Poznańskim, w Lubelskiem, na Wołyniu, Mięso, Migdał, Mijakowski Jacek, Mikroskop, Mile Jan Dr, Milutynowicz poeta serbski, Minasowicz Józef Epifani, Minasowicz Józef-Dyonizy, Minerale, Mingrelia, Mińsk w Stanisławowskiem i na Litwie, Mińska Gubernja, Mir w Gubernji Mińskiej, Mirabeau, Mirecki muzyk, Mirt, Mississipi i t. d. Cena zeszytu kop: 35, za granicami Królestwa 37½, na poczcie 40 kop.

Wyszedł Nr 42 „Gazety Rolniczej” i zawiera następujące artykuły: O uprawie lnu nad Niemnem (z 13tu rycinami, dalszy ciąg), przez Karola Dąbrowicza; Gospodarstwa zagraniczne (dokończenie), przez Leona Kąkolewskiego Wydanie drugie; Przegląd krytyczny, napisał Józef Gluźński; O ochranianiu zdrowia, przez Doktora Antoniego Żółkiewskiego; Korrespondencje gospodarskie: Z Szadkowskiego, przez Maxymiljana Cieleckiego; z Lipnowskiego; z Piotrkowskiego, przez Franciszka Austerlicę; z Łukowskiego, przez Józefa Zawadzkiego; z Płockiego; z Prus Zachodnich, przez Ignacego Łyskowskiego; z Łuckiego, przez Jana Turkuła; i z Dubieńskiego; Nowiny i ogłoszenia gospodarskie.

P. A. O. Zaleski, Właściciel magazynu mód i nowości, powrócił z zagranicy zaopatrzwszy magazyn swój w najgustowniejsze przedmioty.

P. B. Dąbrowska, Właścicielka magazynu mód przy ulicy Kraków-Przedmieście No 417, po powrocie z Paryża, zaopatrzyła go we wszelkie nowości, z czem poleca się szanownej Publiczności.

Przyjechali do Warszawy:

Lemański Kazimierz Ob: z Opoczna nr 585; Okecki Bronisław Ob: z Grzymkowie nr 1289; Stadnicki Tomasz Hr: z Lublina 613.

Wyjechali: Domański Winc: Ob: do Wólki Kozadowskiej; Gadomski Konstanty Ob: do Przasnysza; Wielogłowski Alexander Ob: do Bliżina.

Przyjechali koleją żelazną: Arkuszewska Lucyna Ob: z Paryża nr 472; Grabowski Konst: Hr: z Paryża nr 613; Szaniawska Józefa Żona Mecenasa z Szwajcarii nr 472.

Wyjechali koleją żelazną: Xiążę Dołgorukow

Miko: Praporszczyk Gwardji do Berlina; Malczewski Alfons Ob: do Bydgoszczy; Zieliński Ant: Inżynier do Ostrowa.

DONIESIENIA.

W dniu 11 (23) b. m. i r., w Kościele Śgo Krzyża, wyciągnięto z kieszeni następujące Listy Zastawne, a mianowicie: List Zastawny lit: C, Nr 49,494; List Zastawny lit: D, Nr 100,851; List Zastawny lit: E, Nr 111,137, kaźden z siedmio kuponami; oraz jeden papierek 50-rublowy i trzy papierki po 25 rubli; ktoby wiedział o powyższej kradzieży raczy dać znać pod Nr 1334 a, do Pani A. Lampe, gdyż nikt użytku z rzeczonych Listów Zastawnych mieć nie może, ponieważ stosowne zastrzeżenia natychmiast poczyniono.

(Nr 1371).

Ktoby z Rodziców życzył sobie przysłać Dzieci do domu prywatnego, gdzieby mogły pobierać **początkową edukację**, lub być przysposobionemi do klass wyższych, raczy zgłosić się na ulicę Sołec gdzie stacja Omnibusów Nr 2931 mieszkania Ner 1. — Tamże powziąć można wiadomość o Uczniu klasy VI, który życzy sobie, udzielać **Korepetycje** uczniom klass niższych, w bliskości ulicy Sołec lub Gimnazjum 3go mieszkającym. (Nr 1566).

Z powodu przeniesienia xięgarni pod firmą E. Wende i Spółki, z ulicy Senatorskiej, na Krakówskie-Przedmieście pod Nr 412 (do domu Wgo Beyera), **LOKAL** dotąd przez nią zajmowany, wprost Dobrycza, od Nowego Roku jest do wynajęcia za przystępną cenę. Tamże są do nabycia różne utensylja, jako to: Szafy, Bufet i t. p. Wiadomość na miejscu. (1580)

Z powodu zmniejszenia Żandarmskiego Szwadronu Nr 1, (Żandarmów Kijowskich), sprzedać będą z licytacji w Niedzielę 18 (30) b. m., o godzinie 10ej rano, w Mirowskich Koszarach, **50 KONI** siwej maści. (Nr 1525).

Dziś rano ciepła stopni 8, w południe ciepła stopni 14. Dziś rano wysokość wody na Wiśle stóp 3 c. 10. (Ubywa).

Teatr Wielki. Jutro, *Hrabina*.

Kurs Giełdy Warszawskiej. — Dnia 27 Paźdz. r. b.: za obligi skarbowe 100 rs. oprócz kuponu żądają rs. 92 k. 45; za listy zastawne 3go okresu oprócz kup: za 15 rs. żądają rs. 14 k. 74½, dają rs. 14 k. 71½; za akcje Głównego Tow. Rossyjskiego dróg żelaznych żądają rs. 123, dają rs. 122 k. 50; za akcje drogi żelaznej W.-W. za sztukę żądają rs. 80 kop: 25, dają rs. 80; za akcje drogi żelaznej W.-Bydg: po rs. 100 i 500 żądają rs. 86 kop: 50, dają rs. 86. Wartość kuponu bieżącego od obligów skarbowych kop: 30, od listów zastawnych kop: 20½.

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 27 b. m.; płacono: Za korzec pszenicy od rs. 4 k. 50 do rs. 5 k. 70; żyta od rs. 3 k. 5 do rs. 3 kop: 50; owsa od rs. 1 k. 85 do rs. 1 k. 95. — Dnia 26 b. m., za wiadro okowity próby 10tej płacono od rs. 3 kop: 21½ do rs. 3 k 30¾, za garniec od rs. 1 k. 5 do rs. 1 k. 8.

Gdańsk dnia 22go Października 1864 r. — W przeciągu tygodnia płacono za laszt:

	Wag:	Holl:	Guld:	Prus:	Korzec	Pols:	Żłp.	gr:	Żłp.	gr:
Pszen: st:	127/8	129/30	365	390	240	244	36	17	39	—
	130	132	380	400	245	249	38	4	40	—
	132/3	135/6	400	425	250	255	40	—	43	20
świeżej	117	125	282	350	220	235	27	28	34	25
Żyta star:	115	120	215	220	217	226	21	5	21	24
śwież:	125	129	232½	246	235	243	22	25	24	18
Grochu	—	—	256	303	—	—	25	18	30	5

Stan wody 3' 8"
Kursa zamian: Londyn 6 20¾, Hamburg 151¾, Amsterdam 142¼. — Alexander Makowski.